

Cieszyniacy w Tatrach Wysokich - sezon zimowy (cz.1)

Data publikacji: 2.04.2018 13:00

Niniejszy artykuł należy potraktować jako ciekawostkę i próbę podsumowania tego co działo się w Tatrach Wysokich w minionym sezonie zimowym za sprawą "cieszyńskich taterników". Nie brakuje bowiem wśród mieszkańców cieszyńskiego miłośników wspinaczki w Tatrach.

□

Słowem wstępu - czym jest wspinanie to chyba każdy wie. Wspinanie jest bardzo naturalnym zajęciem i aby zacząć nie trzeba znać wiele wyspecjalizowanych technik. Podstawą jest używanie rąk i nóg do zachowania równowagi podczas wychodzenia. Trudniejsze wspinaczki wymagają nauczenia się mniej naturalnych technik, czy to metodą prób i błędów, dzięki obserwowaniu innych, czytaniu fachowych książek, czy najlepiej pod okiem instruktora.

W każdym rodzaju wspinania mamy do czynienia z różnymi skalami opisującymi trudności techniczne. Skala tatrzańska w zasadzie jest taka sama jak skala UIAA (uniwersalna skala stworzona do opisywania dróg w wysokich górach).

Zaczyna się już właściwie od 0 i aż do VI ma oznaczenie przymiotnikowe.

0 – łatwe, I – nieco trudne, II – dość trudne, III – trudne, IV – bardzo trudne, V – nadzwyczaj trudne, VI – skrajnie trudne. Dalej skala jest tożsama z UIAA

Wspinanie w Tatrach czyli w najbliższych nam górach wysokich bardzo różni się od wspinaczki skałkowej. Różnice te są dość oczywiste, gdyż polegają na wyolbrzymieniu problemów napotykanym na drogach skałkowych, większej ekspozycji, większych trudnościach związanych z wyszukiwaniem właściwej drogi czy wpływach pogody. Odpowiedni ubiór oraz wyposażenie to także podstawowe rzeczy które są tam potrzebne.

Tatry Wysokie zajmują ok 260 km² przepięknej przyrody na terenie Polski i Słowacji. Dziesiątki dolin, setki szczytów, turni i ścian, które już od ponad stu lat odwiedzane są przez niezliczoną ilość wspinaczy. Coś dla siebie znajdą tam miłośnicy wspinaczki letniej i zimowej, w skale i w lodzie, fani boulderingu, trudnych dróg sportowych jak i samotnych przejść graniowych.

Zima jaka była u nas pamiętamy wszyscy. Śnieg leżał przez dosyć długi okres a w lutym nawet siarczyste mrozy dały się we znaki. W Tatrach śnieg spadł już w październiku i listopadzie. Potem przybywało go i miejscami było nawet ponad 2 m. Przez większą część sezonu utrzymywał się 2 lub 3 stopień zagrożenia lawinowego. Ten kto wybierał się w Tatry musiał więc liczyć się z różnymi warunkami. Jak wiadomo na jednych drogach zalegający śnieg i lód są utrudnieniem a na innych ułatwieniem. Choć zasady prowadzenia liny i asekuracji zimą są takie same jak w lecie to dodatkowo trzeba znać techniki ubezpieczania się w śniegu i lodzie. W zimie dzień jest krótki dlatego dochodzi jeszcze presja czasu.

Z najciekawszych przejść zimowych w Tatrach „w ogóle” należało by wymienić styczniowe przejście drogi o nazwie „Superściek” na Kazalnicy. Zespół w składzie Andrzej Marcisz, Krzysztof Rychlik i Tom Ballard po wielu próbach przeszli klasycznie wyzwanie czekające na realizację kilkadziesiąt lat.

Poniżej zestawienie działalności cieszyńskich wspinaczy w Tatrach Wysokich:

Mnich – droga Robakiewicza III – D. Pipień, M. Kłoda

Łomnica – przez Łomnickie siodło I – M. Kłoda, J. Łopian

Kończysta – własny wariant III/IV – M. Glajcar, K. Loret

Wysoka – żlebem Przełęczy pod Smoczym I – D. Pipień

Dolina Białej Wody – Lodospad na Małą Cisówkę II/3 – M. Mikrut, M. Bogdan

Czuba nad Karbem – droga Potoczka III/IV – M. Kłoda, D. Wojtas
Lodowy – przez Lodowego konia I – M. Kłoda, A. Kiedroń
Tępa – Żebro Galfiego III – D. Wojtas, J. Polok
Kończysta – pd. grań I – W. Bojdo

Oczywiście zestawienie jest na pewno niepełne i podałem tu tylko znane mi przejścia. Na koniec mam jeszcze prośbę dla wszystkich osób z regionu wspinających się w Tatrach o przesyłanie mi informacji o swoich przejściach. Pozwoli mi to sporządzić kolejne podsumowanie rozpoczętego już letniego sezonu. daniel3ttt@interia.pl

Daniel Pipień